

Bogdan Ferdek

14. niedziela zwykła, "Wysławiam Cię Ojczy"

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/1, 221-222

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

P O M O C E D U S Z P A S T E R S K I E

14. NIEDZIELA ZWYKŁA (ROK A) – 4 VII 1999

„Wysławiam Cię Ojcze”

Bieżący rok poświęcony Bogu Ojcu powinien być szczególnym wysławianiem Boga Ojca. Przykład takiego wysławiania Boga Ojca dał nam Jezus na kartach dzisiejszej Ewangelii: *Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi*. Jak my możemy wysławiać Boga Ojca?

1. *Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię Twoje*

Święć się znaczy *traktować w sposób święty*. Tą pierwszą prośbę *Modlitwy Pańskiej* można rozumieć jako wezwanie do uwielbienia Boga Ojca. W szczególności sposób ta prośba przypomina przykazanie: *Pamiętaj, abys dzień święty święcił*. Niedziela przypomina o wielkich dziełach Boga Ojca. On jest stwórcą całego kosmosu i człowieka. Jego stwórcza moc nie wyczerpała się w stworzeniu *nieba i ziemi*. Również zmartwychwstanie Jezusa jest wynikiem stwórczej mocy Boga Ojca. Bóg Ojciec swoją stwórczą mocą powołał i nas do nowego życia na wzór zmartwychwstałego Jezusa. Niedziela to dzień pierwszego stworzenia i nowego stworzenia. Dlatego powinien to być dzień wysławiania Boga Ojca.

2. *Ojcze nieskończenie dobry*

Modlitwy eucharystyczne skierowane są do Boga Ojca. Niektóre z nich rozpoczynają się od zwrotu do Boga Ojca np. *Ojcze nieskończenie dobry* (I ME) *Wysławiamy Cię, Ojcze Święty* (IV ME, V ME) *Ojcze prawdziwie święty* (I ME o tajemnicy pojednania). Udział we mszy św. jest wysławianiem Boga Ojca. We mszy św. ma być zaangażowany cały człowiek poprzez gesty, postawy, słuchanie, śpiew. Zwraca na to uwagę papież w Liście Apostolskim *Dies Domini*. Udział w Eucharystii ma być świadomy i czynny. W czasie mszy św. nie można zachowywać się w kościele jak w teatrze, kawiarni czy poczekalni. Znamienny jest sposób przeżywania mszy św. przez Jana Pawła II. Widać po nim, że jest jakby zanurzony w innym świecie, w tym świecie, który jest ukryty w sakramentalnych znakach. Każdy z nas powinien też do tego świata dotrzeć poprzez zaangażowane uczestnictwo we mszy św.

3. *Wielbi dusza moja Pana*

Maryja wybrana córka Boga Ojca w kantyku *Magnificat* wielbi Boga Ojca, który uczynił dla Niej *wielkie rzeczy*. Jej modlitwa jest kulminacyjnym punktem nieszporów. Nieszpory to wieczorna modlitwa Kościoła. Do tej modlitwy zachęca wszystkich pierwszy dokument Soboru Watykańskiego II: *Konstytucja o liturgii*. Czytamy w nim: *Duszpasterze niech się starają w niedziele i uroczyste święta odprawiać w kościołach główne godziny, zwłaszcza nieszpory*. Jan Paweł II na Górze św. Anny (diecezja opolska) powiedział: *I jeśli o coś mogę was prosić tu, w tym sanktuarium, a prosiłbym o to na wielu miejscach, to abyście tę piękną, nieszporną liturgię dalej kontynuowali tak, jak to dzisiaj sprawowaliście wspólnie z papieżem*. Również w Liście Apostolskim *Dies Domini* papież pyta: *A czy do programu tego dnia nie można by włączyć specjalnych form modlitwy, zwłaszcza uroczystych Nieszporów?* Niech więc niedzielne nieszpory staną się naszym wysławianiem Boga Ojca.

Pierwszy dokument II soboru Watykańskiego to *Konstytucja o Liturgii*. Liturgia to publiczna cześć oddawana Bogu przez Jego Lud. Oddawać cześć Bogu to pierwsze zadanie człowieka wierzącego. Związane jest ono przede wszystkim z niedzielą, która przypomina o wielkich dziełach Boga Ojca. Szczególnie w tym dniu liturgia chce nas włączyć w modlitwę Jezusa: *Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi*.

ks. Bogdan Ferdek

15. NIEDZIELA ZWYKŁA – 11 VII 1999

„Na żyznej ziemi ziarno wyda plony”

Bóg zasiewa ziarna swojego Słowa. Niedawno uczynił to na polskiej ziemi przez posługę Jana Pawła II. W kontekście ostatniej pielgrzymki dzisiejsza Ewangelia nabiera szczególnej aktualności. Ziarno słowa Bożego, które zasiewał Jan Paweł II przemierzając Polskę musi przynieść plon na glebie ludzkich serc. To przynoszenie plonu napotyka jednak na trzy przeszkody, którymi są: brak zrozumienia, brak wytrwałości i zbytne troski.

Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porwya to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Z wiarą związany jest wysiłek intelektualny. Wiara poszukuje zrozumienia. Przypomniał o tym papież Jan Paweł II w encyklice: *Fides et ratio*. Stąd przeszkodą dla wiary jest intelektualne lenistwo, które polega na tym, że w sferze intelektualnej człowiek szuka łatwo strawnego, ale mało pożywnego pokarmu. Popularnością cieszą się kryminały, pornografia i czasopisma tropiące skandale i sensacje. Natomiast to, co ma głębszy wymiar i zmusza do myślenia jest uznawane za nudne i bezwartościowe. Tak pojęte lenistwo intelektualne uderza w podstawy wiary. Wiara domaga się wysiłku intelektualnego. Nie można być katolikiem i nie rozumieć np. liturgii czy dogmatów.

Posiane na miejsca skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Jan Paweł II jest oklaskiwany; to świadczy, że Słowo Boże, które głosi przyjmowane jest *natychmiast z radością*, ale gdy papież odleci do Rzymu, czy ono zapuszcza korzenie? Jedną ze słabości katolicyzmu w Polsce jest to, co określa się jako: *katolicyzm świąteczny*. Wielu staje się katolikami na Boże Narodzenie i na Wielkanoc, o czym świadczy powszechność tego, co bywa określane jako *polskie sakramenty*, czyli opłatek i święcenie pokarmów. Tymczasem wyznawcy różnych religii nazywani są wiernymi. Katolicy też określani są *wiernymi*. Słowo to wywodzi się od słowa: *wierność*. Wierność to zapuszczenie korzenia w Słowie Bożym i czerpanie z niego każdego dnia.

Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Ta przeszkoda jest szczególnie aktualna w dobie rozwijającego się kapitalizmu, który jest nazywany: *ewangelią bogacenia się*. To bogacenie się potrafi tak zaabsorbować człowieka, że zapomina on o tym, iż nie samymi pieniędzmi żyje człowiek. Kapitał nie może być bożkiem, który zastępuje Boga,